

SŁOWO

WILNO, Piątek 23 września 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82. Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odrobinami do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmięszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłowny na stronie 2-3-4 gr., 4-6 gr., 4-6 gr. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 50 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk,
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Majnowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierzow
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HOROZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarńi Kol. „Ruch”.

Ałdanow, Gandhi i więźniowie brzescy

Ałdanow w ostatnim swoim zbiorze poświęcił dłuższe studjum Gandhimu. Ale to pamflet, a nie studjum! Pamfletem nazywam zebranie pewnych zewnętrznych cech człowieka w celu przedstawienia go złościwie i bez obiektywizmu, bez ochoty wnikięcia w ich genezę. Pamflet Ałdanowa jest zresztą nieświadomy, wynika z ogólnych tendencji tego pisarza, tendencji także zresztą nieświadomych, a jakże silnych. Ałdanow jest żydem, ale literatura rosyjska, mająca tytuł przedstawicieli „aksamitnej” (archatycznej) księgi w swoich szeregach, to znaczy potomków bojarów, szlachty rodowej, nie miała nigdy nawet w przybliżeniu o takim napięciu, takiej przekonaniowej, prostolinijnej sile nerwowej monarchisty, konserwatywy i imperjalisty rosyjskiego, tylko imperjalisty o charakterze nacjonalistyczno-stojpinowskim Ałdanow, to „czarna słońca”, (W moich ustach to bynajmniej nie jest pożądanym). I taki Ałdanow jest żydem! To jest nadzwyczajne. Dlatego tylko, że jest żydem, że wszystkie reakcyjności, które stanowią właściwy kościć jego twórczości, jej siłę motorową, które zdyczoły nawet o jego artystycznej technice i które dostarczają mu tematów, — te wszystkie reakcyjności są w nim tylko podświadome. Ałdanow nie chce się podpisać pod ten, co sam głosi. „Przecież Pan jest monarchistą!” — powiedziałem mu w oczy, kiedy udam się do niego, aby mu wyrazić zachwyt i szacunek. — „Nie, Panie, nie mnie nie łączy ani z monarchią, ani z dynastją” — odpowiedział. Jest więc monarchistą podświadomym, lecz o ileż konsekwentniejszym, zacieklejszym, drapieżniejszym, niż firmowi monarchiści, niż Leon Daudet, nie mówiąc już o tych, których monarchizm wypływa z ich urodzenia. Z jaką rozkoszą, gdybym miał czas, napisałbym studjum o Ałdanowie. Proszę nie myśleć, że to mnie zachwyca, że jest żydem. Raczej ze zdziwieniem stwierdzam ten fakt. Ale ileż monarchizmu i militarizmu byłośkło z pod jego pióra w scenie, gdy angielski attaché marynarki podczas najścia chuligańskiej bolszewickiej na ambasadę brytyjską w Petersburgu, stojąc na schodach, wyjął browning, jakby wyjął papierosnicę. Jak szczyrzyćby militarystą w opisie, jak kilku żołnierzy niemieckich z jednym lejtnantem rozpedza parlament ukraiński! Lży płyną z rozczulenia na sam miarowy tupot butów żołnierskich, lży z niedowierzaniem do gębaczy, którzy chcieli rozczłonkować Rosję. Wszystko to jest, jak powiedziałem, podświadome. Ałdanow chce tylko plastycznie opisać jak to było, bezwzględnie unika wszelkich ujawnień swego stanowiska, nigdy nie podnosi głosu, na nikogo się nie gniewa, nie nikomu nie zarzuca, lecz jakaś miłość do Cesarstwa, do starej Rosji, przechyla gwałtownie jego równowagę artystyczną w stronę zdecydowanej politycznej dydaktyki i to wbrew jego woli. Jakież rozumny i szlachetny wyskakuje z niego cesarski dyrektor tajnej policji, jakież niedźnie głupi, jakież potrzykroć dumny jest u niego „bofunt” kadet i liberał. Te akcenty miłości którą chętniebyśmy nazwali miłością fatalistyczną, nieszczęśliwą do cesarskiej Rosji, zaprowadzą Ałdanowa aż do odcucia pałacyzmu wdzięku obłądanego wzroku Cesarza Pawła i jego „czystej” wymowy francuskiej. A jak opisuje szarżę konnicy kozackiej podczas alpejskiej wyprawy Suworowa! Ileż tam siły w lancach, w kopytach końskich, w ludziach! Skąd się u niego to bierze! — Przecież nie służył chyba w kawalerji ten Berek Jolewicz emigracyjnej literatury rosyjskiej. Urodził się w Kijowie, jako syn adwokata, przeznaczony najwyraźniej, aby wyrósł na liberała, radykała, opozycjonistę. A tymczasem...

Możnaby powiedzieć, że po Rosji zostały mściwe nomady, mszczące się w tych miłościach, które do niej czują ludzie plemienia najbardziej przez nią prześladowanego, najbardziej nawzajem ją nienawidzącego. Nasz Julian Tuwim w mniejszym stopniu, tylko częściowo, a ten Ałdanow już całkowicie, już immanentnie oddaje się czarowi wszystkiego co cesarskie, kawalerskie i kawalergardzkie, gronostajowe i syberyjskie. Rosja przestała być mocharstwem, więzieniem, siłą, potęgą i uciśkiem a stała się czarowym tematem literackim i na tem polega jej zemsta. Jakby jakaś wielka księżniczka, której odebrano tytuły, pieniądze i nie potrafiono odebrać fioletu oczu takich, jaki się świecił u Elżbiety Teodorówny, późniejszej księżki klasztornej, nie potrafiono odebrać kobiecości i właściwości uwodzenia i za-

chwycania. To jest ta pogrobową zemsta.

Otóż Ałdanow tak, jak mimowoli stał się jednym z najzwyczajniejszych reakcyjnie monarchicznych powieściopisarzy współczesnych, tak mimowoli napisał pamflet na Gandhiego. Wynikało to z jego wprost fizycznej nieudolności do oceniania ludzi i wypadków inaczej, jak z punktu widzenia wyższego i lojalnego czynownika b. Imperjum. Gandhi jest rewolucjonistą, a więc jest dla Ałdanowa osobistością irytującą, tak samo, jak Alfons XIII, który zgubił ostatnią stropcentową monarchję w Europie, zasługując przy charakterystyce na wszelkie względy i najgłębszy obiektywizm.

Takim jest Ałdanow, jakim jest Gandhi. Nie mam zamiaru nie pisać o ojczyźnie Mahatmy, kraju poniewieranych kobiet, grubego erotyzmu i bezwstydnym zabobonów, kraju, gdzie ludzie wydają się gatunkiem małp zsielonych, a przebiegłych. Z krajem tym łączymy pojęcia o nadzwyczajnych wyczynach w dziedzinie siły woli. Nie badałem tych spraw, nie o tem nie wiem. Pamiętam tylko, że słyszano o nim w wywiadach, jako twórczyni coraz to nowych potrzeb. Im człowiek jest bardziej cywilizowany, tem większa jest ilość jego potrzeb jedzeniowych, i ubraniowych, i lokomocyjnych, naukowych i artystycznych. Ktoś, kto się chlubi: mnie to wystarczy, — wystawia sobie świadectwo człowieka, który nie chce się wyżej wspinać po stopniach cywilizacji. Ale znówuż z drugiej strony rozumiemy inną cywilizację, nazwijmy ją duchową, — jakkolwiek przez danie tej nazwy nie chcemy duchowych materji dla niej monopolizować — która polega na wyrobieniu w sobie zdolności do wyrzekania się już nabytych i już sobie przyswojonych potrzeb. Na tem polegał cały kult średniowiecznych świętych, kult bohaterów, którzy dla swoich celów, przekonani, jednym słowem, dla wyższych względów — wyrzekali się potrzeb, do których najbardziej przywykli, rzeczy najbardziej im drogich. To wyrzekanie się potrzeb idzie równoległe do nabywania potrzeb i stanowi jakby dwie równoległe idące linie, po których naprzód-

posuwa się nasza ludzkość. Mówiąc natomiast, Bolszewja nie ma ani jednej, ani drugiej. Gandhi jest niewątpliwie człowiekiem, który tak wysoko stawia osobistą ascezę, że wierzy, iż przez nią zbawi narody indyjskie. — I dlatego, choć także jestem monarchistą, to jednak nie podpiszę płytkiego pamfletu Ałdanowa na Gandhiego. Dla mnie to wielki człowiek i wcale nie śmieszny. Kocham Anglików i gdyby Indusi mieli naprawdę wypowiedzieć wojnę o niepodległość, to gotów byłbym jechać jako ochotnik, aby bić się po stronie ciemniejszych. Wierzę bowiem, że przegrana Angli w Indjach, to niebezpieczeństwo dla całej Europy. Nie zmusi mnie jednak mój sentyment polityczny do zapoznawania Gandhiego, jako wielkiego człowieka, chociaż cele jego są dla nas tak niezrozumiałe: przeciwstawianie się, aby parjasi, czyli 20% ludności indyjskiej, mieli jakąkolwiek reprezentację. Gandhi jest człowiekiem, który twierdzi, że pomiędzy jego osobą, a jego przekonaniem musi być jedność.

I tutaj dochodzimy do politycznej roli tego artykułu, do wieźniów brzeskich. — Porównanie ich z Gandhim wypada blado. Nie ten charakter. Jak się słyszało od tyłu lat takiego Barlickiego, jak ryczał, jak lew, jak wydzierał się, jak bohater grecki, a potem w związku z męczeństwami brzeskimi doszło do naszych uszu o nim tyle rzeczy zupełnie prozaicznych. Pasowano na męczenników p.p. więźniów brzeskich — zgoda, ale nie na męczenników dobrodziejnych, jak Gandhi. Pomiędzy ich idealami, a względami na swoje osoby, zachodziła dysproporcja, której nie ma u Gandhiego, który w zupełnie inny sposób stosunek tych dwóch rzeczy do siebie uregulował. Gotowi jesteśmy powiedzieć, że to za własny trąbas bez względu w każdej chwili oddać gotów swe życie, jak Gandhi, ten ma wielkie dane zwycięstwa, dla kogo frazes nie ma nic do czynienia z chęcią osobistego poświęcenia się, ten w piersiach nosi za sobą swej kłeski. I dlatego Brześć był może przykrą, lecz głęboką nauką, którą nam dał wielki sceptyk i wielki znawca natury ludzkiej — Józef Piłsudski. Cat.

Otwarcie parlamentu w Holandji

HAGA PAT. — Królowa otworzyła sesję parlamentu, wygłaszając mowę tronaną. W mowie tej królowa oświadczyła, że Holandja pragnie się przychylić do podniesienia międzynarodowego obrotu handlowego drogą traktatów, będących wyrazem szerszych pojęć. Równocześnie jednak podkreśla królowa konieczność dalszych zarządzeń dla zapobieżenia upadkowi produkcji.

Dalej zapowiada królowa energiczne zarządzenia oszczędnościowe zarówno w budzie Holandji, jak i w Indjach Holenderskich.

60 godzin trwa już głódówka Mahatmy

POONA: PAT. (Indje) — Dzień dzisiejszy upłynął na rokowaniach między przedstawicielami rozmaitych kast hinduskich a delegatami parjasów w celu ustalenia porozumienia, co pozwoliłoby Gandhimu na przerwanie głódówki.

Wczoraszni odwiedzili Gandhiego w więzieniu delegacja dwudziestu, która spędziła z Gandhim dwadzieścia godzin. Delegaci oświadczyli, że rozmowa ich z Gandhim miała charakter bardzo serdeczny i że mają nadzieję doprowadzić jutro do pomysłowego uregulowania zagrożeń.

Wśród osób, które odwiedziły dziś Gandhiego znajdowała się jego żona, przewieziona przez władze angielskie specjalnie w tym celu z więzienia w Achmedabad.

Głódówka trwa już 60 godzin. Gandhi fizycznie jest osłabiony, ale czuje się bardzo dobrze pod względem psychicznym. Noc spędził na podwórzu więziennym w towarzystwie swe go syna Devidasa i byłego przewodniczącego kongresu indyjskiego Patel.

POONA Indje PAT. — W dniu dzisiejszym zgodnie z życzeniem Gandhiego, otwarto tutaj dwie świątynie hinduskie dla parjasów.

W Liverpoolu odbywały się wczoraj demonstracje bezrobotnych, które zakończyły się poważnym rozruchami.

Kilkutysięczny tłum bezrobotnych dwukrotnie staczał formalną bitwę z konną i pieszą policją. Około 30 osób zostało zranych — również jeden inspektor policji. Wiele sklepów zostało zdemolowanych. Dokonano około 50 aresztowań.

W Liverpoolu odbywały się wczoraj demonstracje bezrobotnych, które zakończyły się poważnym rozruchami.

Kilkutysięczny tłum bezrobotnych dwukrotnie staczał formalną bitwę z konną i pieszą policją. Około 30 osób zostało zranych — również jeden inspektor policji. Wiele sklepów zostało zdemolowanych. Dokonano około 50 aresztowań.

W Liverpoolu odbywały się wczoraj demonstracje bezrobotnych, które zakończyły się poważnym rozruchami.

Kilkutysięczny tłum bezrobotnych dwukrotnie staczał formalną bitwę z konną i pieszą policją. Około 30 osób zostało zranych — również jeden inspektor policji. Wiele sklepów zostało zdemolowanych. Dokonano około 50 aresztowań.

TELEGRAMY

KARY CIELESNE W SZKOLACH
HAMBURG. PAT. — Władze szkolne w Hamburgu wydały rozporządzenie, dopuszczające kary cielesne w szkołach, w wypadkach stałego kłamstwa, lenistwa lub nieposłuszeństwa, powtarzającej się ucieczki ze szkoły, lub nieuczciwości. Uderzenia w głowę są niedozwolone. Każda kara cielesna musi być zanotowana w specjalnym dzienniku.

PIĘĆ MILJONÓW BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH
BERLIN. PAT. — Według wykazu Urzędu Pośrednictwa Pracy, w pierwszej połowie września br. ilość bezrobotnych, zarejestrowanych, wynosiła 5261 tysięcy osób. W tym okresie ilość bezrobotnych wzrosła o 38 tysięcy w porównaniu ze stanem z końca ubiegłego miesiąca.

STRAJK POWSZECHNY W KORBODIE
KORDOBA. PAT. — Trwający tu od kilku dni strajk powszechny zastrzył się. Aresztowano wczoraj członków komitetu syndykatu metalowców. Większość sklepów jest zamknięta. Na jeźdźniach porucznikom gwardji, w celu utrudnienia komunikacji. Wedle oświadczenia gubernatora, odpowiedzialność za strajk ponoszą komuniści.

MANEWRY NA BIALORUSI SOWIECKIEJ
MOSKWA. PAT. — Na manewrach białoruskiego okręgu wojskowego pod Smoleńskiem bawi 5 wyższych oficerów Reichu wehry i 4 oficerów włoskich, którzy specjalnie przybyli do ZSRR.

STRACENIE SZPIEGA
WARSZAWA. PAT. — Wojskowy Sąd Okręgowy Nr. 1 jako sąd doradczy po 2-dniowej rozprawie 20 i 21 bm. skazał na śmierć strzelca Hieronima Wysockiego z 1. p. radiotelegraficznego za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. — Wobec nieskorzystania z prawa łaski przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wyrok został dziś rano wykonany.

DONOSIŁY WYNAŁAZEK LOTNICZY
HAMBURG. PAT. — W Rehagen opatentowano nowy typ samolotu, zabezpieczonego przed utratą równowagi. Wynalazek opiera się na zjawisku, że otwarta z obu stron rura, rzucona z wysokości, nie spada nigdy sztorcem, tylko naplask. Opatentowany model samolotu ma wbudowany w górną część skrzydeł system otwartych rur, leżących w kierunku lotu. Dzięki temu w razie utraty równowagi, samolot da się łatwo wyprostować.

OBERWANIE SIĘ GZYMSU W KATEDRZE POZNANSKIEJ
POZNAN. PAT. — Donoszono z Trzemesznej, że onegdaj w tamtejszej katedrze w czasie sumy oberwał się w nawie nad stalami przed wielkim ołtarzem kawał gipsu i obwisłszy się od górnej ławki, spadł na barki i głowę kleryka Zielińskiego, kłęczącego w ławce. Siła uderzenia była tak wielka, że ks. Zieliński, uderzony twarzą o ławkę, stracił przytomność i upadł. Nieprzytomnego przeniesiono na plebanję. Stan jego jest groźny. W dniu wczorajszym kleryk Zieliński nawet zamiewdział. Wypadku ten wywołał popłoch wśród zgromadzonych w katedrze.

NAJWIĘKSZA W EUROPIE TAMA
BERN. PAT. — Ukończona została budowa największej w Europie, a drugiej na świecie tamy wodnej na Grimsel, przeznaczonej do dostarczania energii motorowej, wytwarzającej energię elektryczność w miejscowości Oberhasli. Budowa obrzmiała tej konstrukcji trwała 7 i pół lat i pochłonęła sumy 82 miljonów franków. Plan powyższego dzieła opracowany został przez sz. prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza.

POMNIK NA MIEJSCU KATASTROFY ZWIRKI
MORAWSKA OSTRAWA. PAT. — Powołano do życia przedwzrosty polski w Czechosłowacji komitet budowy pomnika lotników Zwirki i Wigury zakupił w Cierlicku teren, na którym zginęli obaj lotnicy. Teren wynosi tysiąc metrów kwadrat.

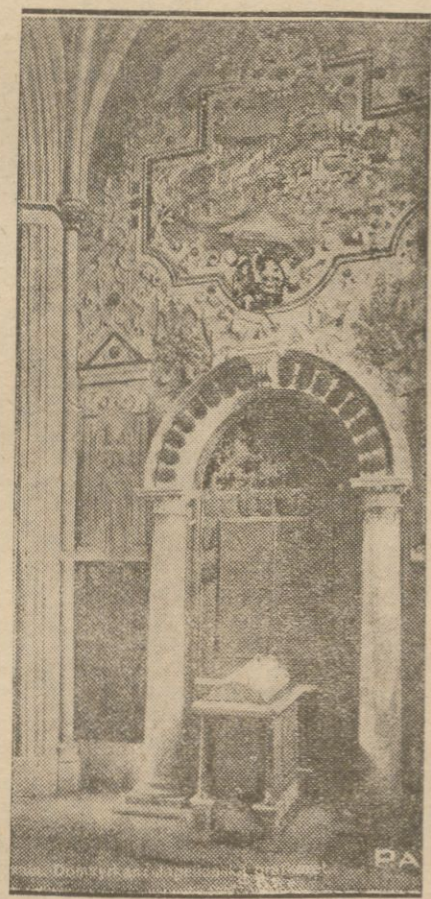
Na kongres T-wa Polsko-Łotewskiego
WARSZAWA. PAT. — Dziś o godzinie 12.20 w nocy odjechał z Warszawy do Rygi delegacja na kongres Towarzystwa Polsko-Łotewskiego, który odbędzie się w Rydze 24 i 25 września. Delegacja składa się z 20 przedstawicieli sfer politycznych, gospodarczych i społecznych z sen. Kamińskim na czele. W skład wchodzi także delegacja z sen. Ewert, sen. Iwanowski, b. min. Gliwic, b. minister Olszewski, b. min. Sołtan, prof. Handelsman, prof. Doroszewski, prof. Michałowski, profesor Instytutu Wschodniego w Wilnie Wielhorski, dyrektor Instytutu Badań Narodowościowych Świechowicki oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowej akademickiej.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Henderson oczekuje powrotu Niemiec

GENEWA. PAT. — Prezydium konferencji rozbrojeniowej dyskutowało w dn. 22 bm. kwestję kontroli przyszłych zobowiązań rozbrojeniowych. Prezydium zobowiązało się do ogólnej wymiany zdań na temat składu komisji i środków, które będą do jej dyspozycji przy wyko-

WSPOMNIENIA POLSKIE W SZWECJI!



W katedrze w Upsali znajdują się groby o dzieńców króla polskiego Zygmunta III: Katarzyna Jagiellonki i męża jej króla szwedzkiego Jana III Wazy.

Grobowie Jana III wykonany został w Gdańsku w r. 1596. Na ścianie nad grobem przedstawiony jest widok Sztokholmu.

W toku dyskusji Paul - Boncour podkreślił, że stanowisko wielu delegacji odnośnie możliwości redukcji zbrojeń będzie w dużej mierze zależne od gwarancji wypełnienia zobowiązań międzynarodowych, także i przez inne państwa. Wynika stąd konieczność ścisłej kontroli z chwilą, kiedy wkroczy się na drogę ściśle określonych zobowiązań rozbrojeniowych, trzeba wyposażyć komisję w szerokie pełnomocnictwa, w szczególności zaś udzielić jej prawa prowadzenia śledztwa na miejscu.

Litwinow oświadczył, że dyskusowanie kwestji kontroli jest przedwczesne. Rosja jest zwolenniczką skrupulatnej kontroli i uważa, że komisja powinna obejmować przedstawicieli organizacji robotniczych.

W konkluzji prezydium poleciło delegatowi belgijskiemu opracowanie raportu. Po południu prezydium kontynuowało swe prace, odsyając szereg spraw bądź do specjalnych sprawozdawców, bądź też do komisji technicznych.

Dyskusja nad kwestją bombardowania powietrznego została odroczone na wniosek przewodniczącego komisji lotniczej, która w tej sprawie zgłosiła pewne wnioski. Przewodniczący Henderson zaproponował odroczenie tej sprawy, ze względu na nieobecność delegacji niemieckiej, do poniedziałku. Wynikałoby z tego, że Henderson spodziewa się powrotu niemieckiej delegacji, na następne posiedzenie. Ostatnim punktem były kwestje polityczne, do których, według rezolucji z dn. 23 lipca, należy także i zagadnienie równouprawnienia wojskowego, wysunięte przez Niemcy.

Delegat angielski sir John Simon podkreślił, że prezydium ma zadanie przygotowania pewnych kwestji ale nie może dyskutować wielkich zagadnień politycznych które należą do komisji głównej. W tym samym duchu wypowiedział się Paul - Boncour, który zaznaczył, że należy rozróżnić między zagadnieniami takimi, które mają być jedynie sprzeczane, oraz takimi, któreiż mają być same konferencja w drugiej fa-

zacji swych prac. Henderson zaatakował wówczas tezę sir Johna Simona, wyrażając zdziwienie, iż delegacja angielska sprzeciwiała się rozpatrywaniu tej kwestji politycznej. Henderson jest zdania, że sprawy tego rodzaju, jak ta, którą wysunął list niemieckiego ministra spraw zagranicznych, winny być przedyskutowane przez prezydium. Zapowiedział on przygotowanie na następne posiedzenie memorandum w sprawach polityki.

Następne posiedzenie prezydium odbędzie się w poniedziałek, bądź we wtorek. Jak wynika z dzisiejszego posiedzenia, przewodniczący Henderson jest zwolennikiem natychmiastowego rozpatrzenia niemieckich żądań o równouprawnienie w dziedzinie wojskowej. Jednakże prezydium sprzeciwia się temu. Tendencją ogólną jest kontynuowanie prac rozbrojeniowych i przejście całkowite do porządku dziennego nad nieobecnością Niemiec. Charakterystycznym jest, że prezydium tworząc dziś nowy komitet do sprawy handlu bronią, nie przewidziało udziału w nim delegata niemieckiego. Należy także podkreślić, że nikt z prezydium nie wystąpił na rzecz dyskusowania żądań niemieckich. Panuje przekonanie, że delegacja angielska przygotowała nowy projekt rozbrojeniowy, spodziewając się że Niemcy skorzystają z tego aby powrócić na konferencję.

VON NEURATH PRZYBYŁ DO GENEWY

GENEWA. PAT. — Po południu przybył do Genewy niemiecki minister spraw zagranicznych von Neurath.

BERLIN PAT. — Półoficjalnie donoszą, że rząd niemiecki nie odpowie na pismo na list przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona. Stanowisko rządu niemieckiego przedstawia ustnie minister spraw zagranicznych v. Neurath w rozmowie z Hendersonem. Co się tyczy podjęcia ewentualnych nowych rokowań w sprawie udziału Niemiec w konferencji rozbrojeniowej, to rząd Rzeszy uważa, że inicjatywa w tym względzie nie może wyjść od niego.

BERLIN PAT. — Tegoroczne manewry jesienne zakończyły się w dniu 22 bm w południe. Do decydującej potyczki doszło we czwartek rano.

Według sprawozdań korespondentów dzienników berlińskich, armia czerwonych, atakując ze wschodu, wykazała przewagę nad niebieskimi, broniącymi

dość do Berlina. Obecnie dowództwo manewrów przystąpiło do szczegółowej oceny przeprowadzonych operacji.

Prasa donosi o incydencie, jaki wydarzył się w czasie przyjęcia prezydenta Hindenburga przez ludność. Mianowicie podczas owacji kwiatowej, jeden z bukietów, rzucony do samochodu, trafił prezydenta Hindenburga w głowę, nie wyrządzając mu jednak krzywdy.

PARYZ. PAT. — Omawiając manewry niemieckie nad Odrą, komunikat agencji Havasa zaznacza między innymi:

Cel strategiczny manewrów Reichswehry jest obecnie widoczny. Armia niemiecka, chroniąca Berlin, nie zdołała utrzymać frontu na linii Odry, a decydujące operacje będą się odbywały na lewym brzegu rzeki, prawie że pod bramami Berlina.

Manewry na wschodzie Rzeszy mają wykazać dwa charakterystyczne fakty: — że najcięższe, rozprządające nowoczesnym sprzętem wojennym, przez okazywanie wykonane przy pomocy jednostek zmotoryzowanych, może zmusić nieprzyjaciela, bez względu na jego przewagę liczebną, do przegrupowania wojsk, oraz że rzeka Odra nie ma dziś żadnej wartości obronnej, jaką jej dawniej przypisywano. Jednostki zmotoryzowane kawalerji mogą bez wielkich trudności pokonać taką przeszkodę.

W ten sposób armia czerwona przebyła Odrę bez poważniejszych trudności ze strony oddziałów niebieskich. Odra nie może zatem być utrzymana jako linia obronna, a tem samem nie może bronić granic Rzeszy. — Powyższe wiadomości świadczą wymownie, że omawiane manewry niemieckie mają przedwzrosty do celu wykazania w sposób naczynny opiumi międzynarodowej, w szczególności czynnikom decydującym w Genewie, rzekomego militarnego upośledzenia Niemiec i słuszności ich żądań o równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń.

Konferencja dyrektorów kolei

WARSZAWA. PAT. — Dnia 22 bm. rozpoczęła się w Ministerstwie Komunikacji konferencja dyrektorów kolejowych pod przewodnictwem ministra komunikacji inż. Butkiewicza. W konferencji wzięli udział również wiceminister komunikacji inż. Czapski i Gallot oraz dyrektorzy departamentów i biur.

SILVA RERUM

Wielki lot kpt. Karpińskiego Warszawa — Sydney NA POLSKIM SAMOLocie „R-X“

— Kurjer Warszawski (260) porusza sprawę, która jest aktualna we wszystkich środowiskach akademickich, a mianowicie sprawę długów absolwentów wobec Bratnich Pomocy:

Stan materialny Bratnich Pomocy jest bardzo ciężki, wpływy maleją, pomoc finansowa ze strony społeczeństwa i rządu prawie żadna a masy potrzebujących pomocy, w miarę przodującej się kryzysu, są coraz większe.

Tymczasem sumy niespłaconych pożyczek rosła z roku na rok. Wystarczy przytoczyć, iż Bratniej Pomocy uniwersytetu winni są jej obecnie członkowie przeszło 400000 złotych; nie lepiej przedstawia się sytuacja w Bratniej Pomocy politechniki warszawskiej.

Ten stan rzeczy jest wysoko niepokojący i to nietylko z tego względu, że podważa egzystencję organizacji samopomocowych. Groźniej szyć jest wzgląd moralny.

Ludzie, lekceważący tego rodzaju zobowiązania, jak pożyczki udzielane w Bratniej Pomocy, a więc z funduszy społecznych, nie mogą zasługiwać na zaufanie. Tem więcej, że dług zaciągający w Bratniej Pomocy ma wszelkie cechy długu honorowego. Sankcje, jakie posiada Bratnia Pomoc wobec swych dłużników, są minimalne, lub żadne, biorąc pod uwagę, iż dłużnik jest najczęściej w chwili zaciągania pożyczki nie posiadającym nic studentem.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Długi honorowe wobec Bratniej Pomocy trzeba spłacać. W szczególności winni je spłacać ci, którzy już zarabiają i to możliwie szybko, możliwie z pierwszych, zarobionych pieniędzy.

Jest to stała bolączka organizacji samopomocowych na gruncie akademickim. Trzeba z nią walczyć w sposób zdecydowany. Nazwiska niesumiennej dłużników powinny być podawane do wiadomości publicznej, aby opinia społeczna mogła oddziaływać na ludzi, zapominających o swych zobowiązaniach honorowych.

Zycie obecnie wymaga szczególnie sprawnej organizacji samopomocowej, co da się osiągnąć tylko przy sumiennym traktowaniu zobowiązań.

Gazeta Polska (263) w artykule pod wymownym tytułem „Niżej poziomu“ mówi o coraz większej rywalizacji poszukujących pracę i o warunkach pracy.

W czasie, kiedy tak trudno jest o posady rządowe, komunalne, przemysłowe itp. fala poszukiwań skierowała się na domy prywatne. Stanowiska administratorów, rządowych, sekretarzy, ogrodników, nauczycieli — oraz wszelkie rozległe zatrudnienia czysto kobiece (gospodarka itp.) nagle zaczęły być brane pod uwagę. „Warunki przystępne“, „Miejscowość obfita“ — to stali referen ogłoszeń.

W tych wypadkach stopy napływających ofert redagowane są z konieczności luźniej, bardziej szczegółowo i indywidualnie niż w wypadkach składania curriculum vitae do urzędów.

Ma się przecież do pojedynczym, żywym człowiekiem do czynienia — przy również licznej konkurencji. Trzeba go zachęcać za wszelką cenę, przedstawić się od najlepszej strony pobić rekord ofertowy. Gdyby wiedzieć, z kim to właśnie będzie się miało na ewentualnym stanowisku przykreść lub przyjemność?

Głos Narodu (256) podaje do wiadomości rozstrzygnięcie w Krakowie sprawy daniny „za bramę“, pobieranej przez panów dozorców:

Doszło ostatnio do pertraktacji na ten temat między 3 związkami właścicieli kamienic, a 4-ma związkami dozorców domowych. Każdy związek wysłał po dwa delegatów, którzy obradowali w inspektoracie pracy przy ul. Lubskiej.

W wyniku tych narad „bramowe“ zostało obniżone z 30 na 15 groszy przed północą, i z 50 na 25 gr. po północy.

Klucze do bramy posiada właściciel domu i dozorca. Jeżeli właściciel domu wydatkuje cze od bramy lokatorom, to dozorca należy się od właściciela dodatek po 3 łote miesięcznie licząc od każdego kluczaka, wydanego lokatorom.

Orzeczenie obowiązuje od dnia ogłoszenia w „Monitorze“ do dnia 31 marca 1933 r.

Sprawę tę należałoby załatwić i w Wilnie!

Lector..

Od dłuższego już czasu w sferach lotniczych kursuje uporeczywie pogłoska o tem, że znany lotnik, kpt. Karpiński z 1-go pułku lotniczego zamierza wystartować do wielkiego lotu z Warszawy do Sydney w Australji.

Kpt. Karpiński jest znany jako specjalista w lotach długodystansowych. Brał już udział w szeregu takich lotów, odnosząc zawsze poważny sukces. O locie do Australji kpt. Karpiński marzył już od dłuższego czasu. Miał nawet kilka miesięcy temu wystartować do tego lotu na specjalnie przygotowanym do tego celu samolocie konstrukcji inż. Rudlickiego „R. XVI“, wybudowanym przez fabrykę Plage i Laśkiewic w Lublinie.

Podczas lotów próbnych samolot ten został rozbity i wobec tego myśli o locie do Australji chwilowo została zamierzona. Obecnie kpt. Karpiński zamierza lecieć na samolocie „R-X“, również konstrukcji inż. Rudlickiego, zaopatrzoną w silnik Wrighta 220 KM.

Jako pierwszy etap tego lotu wybrano Kair z międzylądowaniem na jednym z lotnisk europejskich. Stamtąd nasz lotnik uda się do Azji, skąd polecie do Australji. Dokładna trasa oraz dzień startu trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Gdy się ma 7 milionów i 76 lat

Miss Oxley obywatelka W. Brytanji i Liverpoolu jest właśnie w tym położeniu: ma 76 lat i 7 milionów funtów szterlingów. Wolaby zapewne by znajomi zapomnieli liczbę jej lat. Jest to jednak trudne. Zapewne chciałaby, by przynajmniej władze skarbowe krajowe zapomniały o jej 7 milionach. To jest, niestety, jeszcze bardziej trudne.

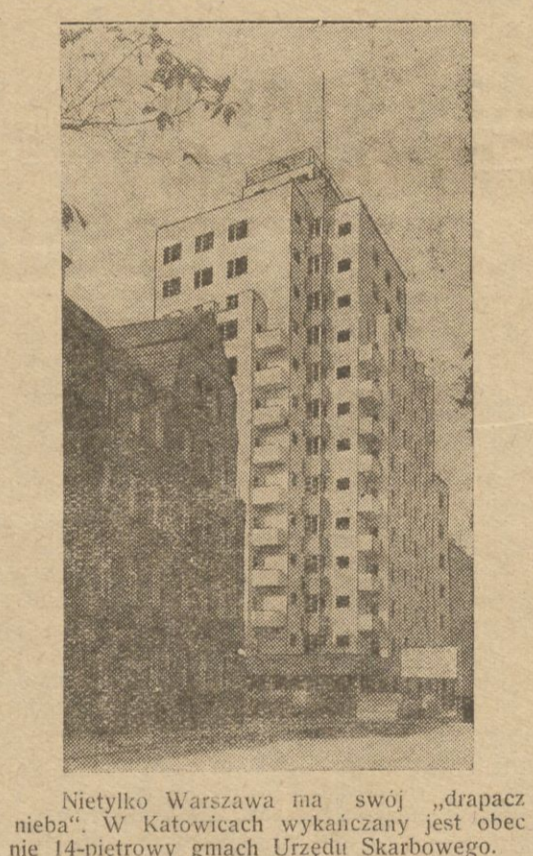
Staruszka usiłowała chwycić się podstępnie. Zamieszkała w najuboższej dzielnicy Liverpoolu. Przez kilka lat żyła życiem tej dzielnicy, wydawała jak jej sąsiadki, około 30 złotych tygodniowo, jak na Anglię i wielkie miasto — bardzo mało. Aż wreszcie policja znalazła miss Oxley. Sąsiadki z zapadłego zaułka dowiedziały się, że owa wychudła, drobna staruszka jest panią akcji, kapitału i placów.

A miss Oxley otworzyła szeroko oczy. Miss Oxley nie wie nic.

Nie jest to wypadek skapstwa. Jest to prosto wypadek medyczny t. zw. iluzji. Miss Oxley wyobraziła sobie, że nie ma nic. Uwierzyła, Wierzy dalej.

Władze skarbowe nie uznają jednak takich „iluzji“. Cóż więc zrobić? Zasekwestrowały meble miss Oxley. Ale wartość tych mebli jest niesłychanie mała. Władze więc starają się o prosty wykrętek, gdzie miss Oxley mogła wiew papiery wartościowe.

DRAPACZ NIEBA W KATOWICACH



Nietylko Warszawa na swój „drapacz nieba“. W Katowicach wykańczany jest obecnie 14-piętrowy gmach Urzędu Skarbowego.

KONCERT SPIEWACZKI AMERYKANSKIEJ



Znana w kołach dyplomatycznych stolicy, znakomita śpiewaczka amerykańska p. Olga D'Allaz, wystąpi dnia 25 bm. z koncertem na cel działu naukowego Instytutu Radowego w Warszawie imienia Marii Curie-Skłodowskiej. P. D'Allaz odtworzy pieśni ludowe 10-ciu na ród, śpiewając je w językach i kostjumach tych narodów.

Na fotografii widzimy p. D'Allaz jako interpretatorkę pieśni Indian amerykańskich.

Burzliwe obrady Sejmu Pruskiego

BERLIN, PAT. — Czwartkowe posiedzenie sejmu pruskiego było bardzo burzliwe. Narodowi socjaliści rozpoczęli obstrukcję, nie dopuszczając do głosu posła niemiecko-narodowego Steuera, który, uzasadniając wniosek swej frakcji o uchylenie uchwały sejmu, nawołującej urzędników do nieposłuszeństwa wobec komisarzów rządu, atakował osobiście komisarzy. Przewodniczący sejmu dwukrotnie musiał przerwać posiedzenie.

Po wznowieniu obrad większość posłów hitlerowskich opuściła salę. Posel niemiecko-narodowy Steuer kontynuował swą wywodę przeciwko hitlerowcom, przerywane często śmiechem na ławach lewicy. Kolei mowa narodowo-socjalistycznej Nikolau uzasadniał zgłoszony we środę wniosek swej frakcji, nawołującej urzędników do podporządkowania się władzom.

W czasie głosowania nad szeregim drobniejszych wniosków, sejm odrzucił między innymi wniosek hitlerowców o zawieszenie immunitetu byłego premiera Brauna, przyjął natomiast kilka rezolucyj w sprawie akcji pomocy dla górników.

Następnie kontynuowano dyskusję polityczną. Parlamentarna frakcja komunistyczna zgłosiła wniosek o natychmiastowe zwolnienie komisji spraw zagranicznych Reichstagu z następującym porządkiem dziennym: 1) stanowisko wobec sytuacji, jaka powstała po wstąpieniu Francji nie-

W szponach bandytów chińskich

NEW CHWANG, PAT. — Angielska para miss Pawley i Corkran, porwani swego czasu przez bandytów chińskich, przestali w tych dniach list do ojca panny Pawley, podkreślając, że bandyci grożą im odcięciem uszu, które prześle następnie ojcu, jeżeli okup nie zostanie w najbliższej przyszłości zapłacony.

Kto wygrał?

25-ta LOTERJA PANSTWOWA
WARSAWA PAT. — Ciągnięcie 5 klasy 25 Loterii Państwowej w dn. 22 września: 20 tysięcy złotych — 107914, po 5 tysięcy złotych — 15253, 52199, 100862, 113880, 113880, 158815, po 3 tysiące złotych — 1714, 46711, 63953, 83332 108510 i 123509.

Książd Skalski o przeżyciach w Bolszewji

Nie było o tem słowa w gazetach, a jednak dowiedzieli się ludzie i gdy we wtorek o 8-ej rano pociąg z Baranowicz wtoczył się na peron dworca głównego, tłum rzucił się do wagonu. W tych od kilkunastu lat warszawiakach, nie wygasły wspomnienia: wszyscy przecie są kijowianami, a oto z przedziału wsiada ich kijowski proboszcz — ks. Skalski.

Przedewszystkiem do kościoła, zdecydował ks. Skalski, wszyscy podążyli hurmem do Sw. Krzyża. Po chwili już książd męczennik odprawiał mszę, jakże żarliwie się modlił — jak tam w Kijowie, u św. Aleksandra gdy w ogniu bitew bolszewików z denikowcami, petlurowców ze Skoropadzkim, Zelenoja z Machno — gdy kościół był jedyną ucieczką, a w modlitwie cała nadzieja. Po 12 latach rozłąki znowu kłęczeli gdy ich proboszcz podnosił kielich, ale w innym kościele i na innej ziemi. Lzy się perliły w oczach, spoglądali starzy ludzie na siebie z rozczuleniem — nie znają się, lecz wiedzą, że to też kijowiaci, owieczki z tejże parafji — zapewne teraz są w kraju, wśród swoich, a jednak wszyscy w tym kościele są sobie bliżsi, niż byle rodacy z ulicy, łączący ich Kijów — miasto rodzinne.

Krótko, cichym głosem przemawia książd Skalski. — Cierpiełem na waszą intencję! — mówi, dawni parafjanie nie wstydzą się już, placząc jak bobry.

Tegoż dnia wieczorem u państwa Choje-

kich zebrało się tylu kijowiaków, ile mieszkanie pomieścić mogło. Słuchano ks. Skalskiego z rozręzieniem; święty człowiek schudł bardzo, postarzał, częściej się nie do góry, jak dawniej, ale na dół — gryzka spada mu aż na czolo: — to nie przez elegancję, — tłumaczy, — w więzieniu porobili mi się wrzody na głowie, włosy przeskadzaly... — Co się dzieje w Rosji? — pytają. — Skądże mogę wiedzieć, od 6 i pół lat nie widziałem ulicy, nie — tylko cela więzienna...

Książd niechętnie opowiada o sobie, woli mówić o innych więźniach, ale z krótkich zdań można odtworzyć jego kalwarjum. Przez 6 i pół lat taskano go z jednego więzienia do drugiego: Kijów, Zytomierz, Moskwa, wyspy Sołowieckie, Jekaterynosław... nigdy zbiły nie mówił dokąd go wiozą, ładowany do zakratowanego, bydłęcego wagonu i pociąg tygodniami stał na stacjach. Dopiero na miejscu, po pewnym czasie dowiadywał się ukradkiem gdzie jest. W Moskwie prosto z pociągu wsa dzono go do więziennej brki i wozono cały dzień po bruku, współtowarzysze więźniowie zmieniali się co pewien czas, jego taskano o głoźcie okrągłą dobę — taka sobie humanitarna tortura.

Najlepiej było w Jekaterynosławiu — pozwolono więźniom spacerować przez pół godziny! Świeże powietrze — cóż za rozkosz.

Przez te 6 lat tylko 4 razy dano mu odprawić mszę św. Pożywienie składało się z kaszy okraszonej kozim lojem — tak smierdzącym, że wszyscy mdleli w celi. Błagali o kaszę bez okraszy — za nic. Chodzili w łachmanach: — dajcie igłę i nici, — prosił książd; po 3 miesiącach dostarczyli mu: igłę do szycia worków tak grubą że po każdym przeplecieniu jej, zostawała widoczna dziura i nitkę papierową, rwącą się bez żadnej racji. Zartowisnie ci gepuycy!

Naturalnie, ani słowa nie pisnęło, że wiozą ich do Polski. Książd myślał, że transportują go do nowych kampani, dopiero na godzinę przed Kotosowem pani Pieszkowa oznajmiła wieść tak radosną, że aż nieprawdopodobną.

Długo w nocy siedziano zwartem kołem wokół księdza Skalskiego w salonie państwa Chojeckich. Mówił spokojnie, pogodnie, jawił nie nawet, ale u słuchaczy lzy kapwały gęsto. Boże, co też kochany proboszcz wycierpiał! Karol.

List do Redakcji

Stanowny Panie Redaktorze!
Prosimy o zamieszczenie w Waszym poczynym czasopiśmie listu następującej treści: Stanąwszy od kilku dni na terenie Państwa polskiego, my, niżej podpisani kapłani i wszyscy byli więźniowie, przybyli z Rosji Świeckiej, otrzymaliśmy tyle dowodów serca, oraz życzliwego współczucia, że nie mając możliwości w inny sposób, przynajmniej przez pośrednictwo prasy oświadczamy najserdeczniejszą wdzięczność bez żadnego wyjątku tym, którzy swoimi staraniami, osobistym udziałem, ofiarnością, pamięcią wreszcie, przyczynili się do okazania nam swej pomocy.

W szczególności sposób dziękujemy panu Prezesowi Wilhelmowi Kulikowskiemu, szanownemu Zarządowi Polskiego Czerwonego Krzyża, w osobach: p.p. Anny Paszkowskiej, Marii Bortnowskiej, Katarzyny Pieszkowej, Najdostojniejszemu ks. Nunciusowi, księszom Rikupom: Adolfowi Szelązkowi i Kazimierzowi Bukrabie, oraz wszystkim kapłanom, przybyłym na nasze spotkanie, wszystkim przedstawicielom wojska i Korpusu Ochrony Pogranicza, Związkiwoi Pracy Obyw. Kobiet, Stowarzyszeniu b. Obrońców Kresów Wschodnich i wszystkim przybyłym na nasze spotkanie w Kotosowie, Stolpcach i Baranowiczach. Wzorem i serdecznie zorganizowana przez Baranowicki Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża opieka nad nami, wzbudziła w nas podziw i zachwyt i pozostanie na długo w naszej pamięci.

Jeszcze raz przeto wyrażamy najserdeczniejszą wdzięczność, płynącą z naszych do głębi wrzuszonych polskich serc. Prosimy inne pisma polskie o przedruk niniejszego listu.

Pr. Teofil Skalski, Ks. K. Nasilcecki, Ks. Jan Swiderski, Ks. Ant. Skalski, Ks. Fr. Andruszewicz, Ks. B. Ol. Sawicki, Ks. Donat Nowicki, Ks. Józef Jóźwik, Ks. Franciszek Bujalski, Ks. Bazyl Sztyno, Ks. Marjan Sokolowski, Ks. T. Prokopowicz, Ks. Zygmunt Zych, Ks. Wiktor Kryweńczyk, Ks. Cz. Fedorowicz, Ks. Dominik Iwanow, Ks. Franciszek Trzeci, B. skazaniec Piotr Jarostawski, Stanisław Borowski, Sabin Jaworski, Kazimierz Marconi, Edward Zytowski, Teofil Marcinkowski, Władysław Ellert, Antoni Meleszkiewicz, Michał Cwirbut, Jan Granicki, Zewim Zytowski, Zygfryd Świeciecki, Roman Turkiewicz, Lekarz dentysta Jan Szalowski, Paweł Gotłowaczek, K. Nowicka, Maria Rogozińska, Janina Bergmanowa, Anatolija Nowicka, Kazimiera Gotłowaczek.

SKURJAT Art.-Pot. graf. Śnieżadki 4
Przyjmowane są również roboty artystyczne. Dla młodzieży specjalny rabat.

Dwa oblicza Nerona

Rewizjonizm, jest to pewien stosunek do rzeczywistości, górujący w życiu współczesnym. Rola jego jest szczególnie znaczna w sztuce, w literaturze i w życiu obyczajowo-moralnym naszej epoki. Rewizjonizm, to znaczy rewidowanie i przegląd dotychczasowych wartości. Jasną jest rzeczą, że zawiązujemy go wojnie, która otworzyła nam oczy na wiele zjawisk i z przewartościowaniem ukazała odwrotność strony wszystkich medali. Wyszło na jaw, że większość z nich nie posiada tych walorów, które im szczyliły się w epoce przed wojennej. Więc powyrzucaliśmy je na śmietnik historii. Szukamy innych, prawdziwych wartości. Eksperymentujemy.

Rewizjonizmowi podlega także historia. Zastosowano do niej nowe metody, uwzględniono zdobycze nauk przyrodniczych, psychologii i przede wszystkim psychoanalizy. Popularnym gatunkiem historiograficznym stała się monografia o charakterze powieściowym, mająca dużo cech utworu beletrystycznego, zblizająca niezmiernie przeszłość, która prze stała być w ten sposób suchym oddaniem, a przeistoczyła się w przeżycie.

Po wojnie staliśmy się wyrozumiali w stosunku do epok ubiegłych, nie oskarżamy naszych poprzedników; wybacza my im wiele, albowiem pojmujemy, ile ciężkich grzechów obarcza nasze własne sumienia. Zrozumieliśmy, że każdy jest tylko człowiekiem; zrozumieliśmy, że tak bohaterstwo, jak i występki są zjawiskami zbiorowymi, są własnością mas, nie zaś jednostek. Remarque pokazał nam, jakie skomplikowane, gromadne czynniki kładą się na bohaterstwo człowieka żołnierza walczącego; pokazał nam

również, że to co nazywamy tchorstwem, jest stanem i sytuacją niemniej skomplikowaną, i trudno potępić jednostkę za jej osłabienie duchowe, za jej nerwowe rozprężenie.

Wyrazem tej rewizji poglądów na bohaterstwo, stał się nasz piękny kult żołnierza nieznanego. W Nieznanym i rzuciliśmy to, co niegdyś zwykliśmy byli przypisywać wybrańcom.

Tych kilka wstępnych uwag, które wypowiedziałem jako „przedmowę“ do książki o Neronie, nie należy brać całkiem à la lettre. Chodzi tylko o to, że byśmy umieli spojrzeć nieco innymi oczami niż na tego imperatora rzymskiego, którego zresztą my Polacy mamy w pamięci ci z kart Quo vadis. Widzimy go tak, jak ujrzała go po raz pierwszy Ligja na uciec: potworny, otępy, z obrzygniętą głową, z twarzą nalaną i znieprawioną. Przerzając ją obydny. Zwyrdniały okrutnik i tchorzliwy kabotyń, bestja apokaliptyczna z mózgiem komedjanta.

Arthur Weigall, pisarz angielski i historyk sztuki, napisał o Neronie książkę, którą znam z przekładu francuskiego. Arthur Weigall bada epokę pierwszych imperatorów rzymskich, jest autorem między innymi obszernej monografji o Kleopatrze. Nie znam bliżej jego twórczości i nie potrafię nic o niej powiedzieć. Książka o Neronie (niema jej, niestety, w przekładzie polskim) zaciekała mi. Nie wziętą, że autor oparł się na licznych i obfitych w materiał źródłach historycznych, czego dowodem są zresztą gęste przypisy. Nie wątpię również, że w badaniach swoich zastosował psychoanalityczną metodę zbliżenia postaci historycznych do współczesności.

Książkę o Neronie otworzyłem przypadkowo na stronie 50-jej, gdzie umieszona jest charakterystyka cesarza Klaudjusza, poprzednika Nerona, męża owej Messaliny, o której zazwyczaj wiemy to tylko, że była znakomicie rozpustnicą. W podrecznikach historii, z których uczylimy się w latach gimnazjalnych, mieliśmy również charakterystykę Klaudjusza. Bywał on przedstawiony jako człowiek łagodny i mądry, dbał o szczegóły poddanych i o dobro państwa. Odmalowywano go pięknie, jako całkowite przeciwieństwo jego następcy — Nerona. Humanitarny i dobronny Klaudjusz, ofiara swej wyuzdanej żony, i okrutny a barbarzyński Neron. Takie zestawienie historyczne wywnosiłmy ze skłonnych podreczników.

Tymczasem u Weigalla czytamy: Wyraz twarzy Klaudjusza mówił o głupocie i ciągłym zakłopotaniu. Wargi jego ustawicznie drżały; w oczach nie wyczytałeś ani trochę energii; drgawki nerwowe wstrząsały bezustannie jego głową. Jego ulubionym zajęciem było przyglądanie się męczynom skazanciom. Widziało go się często, jak swym chwiejnym krokiem udawał się do więzienia, by asystować przy torturach, zadawanych przeciwnictwem jego następcy — Nerona. Humanitarny i dobronny Klaudjusz, ofiara swej wyuzdanej żony, i okrutny a barbarzyński Neron. Takie zestawienie historyczne wywnosiłmy ze skłonnych podreczników.

Wyrzuciłmy więc te podreczniki, które zresztą my Polacy mamy w pamięci ci z kart Quo vadis. Widzimy go tak, jak ujrzała go po raz pierwszy Ligja na uciec: potworny, otępy, z obrzygniętą głową, z twarzą nalaną i znieprawioną. Przerzając ją obydny. Zwyrdniały okrutnik i tchorzliwy kabotyń, bestja apokaliptyczna z mózgiem komedjanta. Widziało go się często, jak swym chwiejnym krokiem udawał się do więzienia, by asystować przy torturach, zadawanych przeciwnictwem jego następcy — Nerona. Humanitarny i dobronny Klaudjusz, ofiara swej wyuzdanej żony, i okrutny a barbarzyński Neron. Takie zestawienie historyczne wywnosiłmy ze skłonnych podreczników.

Oto oblicze duchowe imperatora. O niektórych innych jego wadach, nie sposób mówić. Takim był ten cesarz, którego podreczniki szkolne przedstawiają, jako słoneczny kontrast Nerona. I cesarz ten, mając lat 57, żeni się z 23-letnią Messaliną. Była ona podówczas w rozkwicie urody, zdrowia i temperamentu. Czyż obcowanie młodej kobiety ze

zwyrdniałym starcem nie mogło jej zdeprawować?

Czytając w książce Weigalla kilka kart, poświęconych Messalinie, nie rozgrzeszamy bynajmniej tej kurtyny. Ale chętnie usprawiedliwiamy ją, obarczając Klaudjusza odpowiedzialnością. Do takiej małej poprawki historycznej dochodzi się po obejrzeniu odwrotnej strony medalu.

A Neron? Jego drzewo genealogiczne jest niezmiernie powikłane: biologiczne i duchowe. Nie ulega wątpliwości, że cały ród cesarski, ród Juluszów i Klaudjuszów, z którego wywodził się Neron, był zdegenerowany. Wybitnie moralne szło w parze z wybitnymi zdolnościami, z przejawami talentów i geniuszu. I Neronowi nie można zaprzeczyć talentów. Muzyk i poeta, był prócz tego męcenasem sztuk w wielkim stylu. Jego dwór stanowił istotne centrum artystyczne i umysłowe ówczesnego świata. Neron uwielbiał wspaniałość historii Rzymu. Odznaczał się niezwykłym oczuciem i erudycją. Pracowitość jego i aktywność zdumiewała wszystkich, zainteresowana zaś jego były wszechstronne. Wyrobiony fizycznie i wygimnastykowany, zajmował się gontiami i atletyką.

Rzecz prosta, dramatyla w nim dziedziecne obciążenia. Nie zasły wszakże nigdy tak daleko, by podpalić Rzym. A jednak obraz Nerona, który gra i śpiewa, stojąc na dachu swego pałacu w chwili, gdy plonie Rzym, obraz ten utkwil głęboko w naszych wyobraźniach, i wymagać go jest trudno. W nas szczególnie obraz ten utrwalił Sienkiewicz. Lecz pomysłmy, zapytuję Weigall: Neron artysta, Neron, który z niestabnącem zamiłowaniem, z olbrzymim nakładem kosztów i energii gromadził w Rzymie i w pałacach swoich bezcenne dzieła sztuki — czyż wydadby ten Neron

swoje skarby na pastwę pożogi? I mógłby grać na lirze w momencie, gdy pali się wszystko, co miał najdroższego?

Ale Nerona otaczali przeciwnicy. Ota czali, jak każdego z imperatorów rzymskich... Któż z nich umarł śmiercią naturalną. Zgąda panowania, zgąda boskiej władzy nie w jednym z dostojników, nie w jednym z potomków dumnych patrycjuszów kłębiła się i pragnęła wybuchnąć.

Tak, Neron oskarżył chrześcijan o podpalenie, w obawie przed rewolucją, którą niechybnie wywołaliby jego przeciwnicy polityczni, aby w jej zamęcie, sięgnąć po diadem cesarski. Neron oskarżył chrześcijan i przeciw nim zwrócił gniew ludu. Ale ówczesne chrześcijaństwo nie było tem, czem stało się później. Stosunek Rzymianina do tych niewolników i meteków był nietylko pogardliwy. Uważano ich za wyrotowców, za wrogów imperjum, gdyż więzili ich, to byli oby ludzie ze Wschodu, których nacjonalizm rzymski nie uważał zgoła za ludzi. O tem nie wolno zapominać, jeśli się chce obiektywnie ocenić przesładowanie chrześcijan za Nerona.

Jakże wreszcie wypadnie charakterystyka tej postaci, która jest niewątpliwie niezwykłą? Napewno sympatji naszych nigdy nie zdobędzie. Musimy wszakże stwierdzić jedno: W wiele lat jeszcze po śmierci Nerona osobistość jego w dwojakim ukazuje się świetle, pamięć jego dwoicnie jest przekazywana. Z jednej strony to bestja apokaliptyczna, antychryst i potępieniec. Z drugiej zaś — to człowiek szlachetny i wzniosły, przyjaciel biednych, opiekun nędzarzy, wróg możnych i potężnych świata tego. Te dwie relacje pochodzą z dwóch źródeł. Pierwsza, o Neronie jako Antychryście, pochodzi z źródeł starochrze-

ścijańskich. Nie można jej się dziwić: cesarz, za którego rządów wybuchnęło pierwsze przesładowanie wyznawców, Chrystusa, musiał w pamięci tych wyznawców pozostać jako straszliwy Antychryt, zesłany na nich niby ciężkie doświadczenie i próba. Ale i niektórzy pisarze starożytni (Tacyt, Swetonjusz, Pli-njusz) wyrażają się o nim z obrzydzeniem, jak o nikczemniku i zbrodniarzem. Przyczyny ich stosunku są oczywiście inne: wpłynęła na to polityka Nerona, który przesładował arystokrację rzymską, popierając lud. Dla Tacyta i Swetonjusza, Neron, to zdrąca ideałów arystokratycznych i jako taki zasługuje na potępienie... Wersja chrześcijańska i opinia wymienionych historyków rzymskich, z biegiem czasu w miarę wzrostu chrześcijaństwa podparły się wzajemnie, zwały się w jedno, i w ostatecznym wyniku przekazywały nam Nerona potwora.

Druga relacja o cesarzu jako dobroczyńcy, pochodzi właśnie od ludu, o którego cesarz troszczył się naprawdę. Dla nie go, dla tłumy, Neron był ucieczką przed wszechwładzą i wyzyskiem pańców.

Zwyciężyła pierwsza relacja. A gdy wymarli ci, którzy pamiętali Nerona dobroczyńcy, pozostał dokument historyczny Tacyta, pozostały źródła chrześcijańskie. Pozostał Neron takim, jakim go mamy w Quo vadis.

Książka Weigalla nie dąży bynajmniej do oczyszczenia i idealizacji Nerona. Pokazuje tylko, w jaki sposób powstają poglądy i legendy historyczne, jak ludzkość żywa się z nimi, jak trudno jest je usunąć. Zresztą nie mamy szczególnej potrzeby, aby wybielał Nerona. Z książki angielskiego pisarza plynie raczej pewien moral: uczy ona beznamiętnego, bezstronnego stosunku do ludzi i do spraw, nawet gdyby te sprawy były najbardziej czule i drażliwe.

Wysz.

**PŁÓTNO W ŻYCIU
PRYWATNEM POLSKI**

Przeglądając z głębokim zacięciem pismo wileńskie „Przebieg Liniarski”, zgadza się w zasadzie na wszystkie postulaty, zabierających w tej sprawie głos autorów — sądzi, że nie od rzeczy będzie, gdy zajmie w tej kwestii stanowisko kobiecie.

Po męsku ujęta sprawa masowych dostaw do wojska, na sienniki, worki, białe, chlebaki i owoce — płóciennych rękawic i to tylko do przetrwania płócien wileńskich i nowogrodzkie, uczyniały wielki wyłom w dotychczasowym zastroju płóciennym.

W roku tak katastrofalnym, jak 1931 — 32 dla tych województw, pełnym powodzi, kłeski gradobicia, nieurodzaju — zjawia się akcja zakupu płótna, jak latarnia morska — rozbitkom.

Obserwując z bliska nędzę rolnika w tych ostatnich złych latach, łatwo mi było stwierdzić, jak to od ludzi i Boga zapominane płótno, które polubiła t. zw. kultura, które zwyciężył w Polsce obcy przemysł mechanizujący na szkodę i nędzę jej, tkacko-rodzinie — jak to płótno nabrało wagi w oczach mężczyzny!

Bo kobieta, stojąca na straży tradycji, została mu wierna. Mózg, przez wielki zamęt, ręce jej przędły i tkaly i chłyba że to ona ubierając krzywe przydroże, najniższym Chrystusowo tworzywem jej ręk, wyprosiła jej zmianę.

A zmiana nastąpiła nagle i gwałtowna. Przed laty kobieta szła na kierzmasz, by tam wstydliwie wymienić płótno na sól, naftę i mydło dla domu. Przed laty zajeżdżał do wsi podparłowy handlarz i kupował za bezcen płótno, dając w zamian liście materyjale bawełniane, na których zarobił 100 proc.

Przed laty rolnik z gniewem patrzył na „papranie” się kobiet ze inem.

Od czasu skupu lnu i płótna przez Bazar ludowy, rolnik nabrał szacunku dla płótna. Już nie piesz, nie na plecach niósł gospodyni owoc swego trudu. Przywoził jej mąż, wędrownie dobrze wymoszczony i łapczywie zabieral grasy, pochodzący nieraz z wioleciennych wytrwałości pracy. Powaga żony, znaczenie płótna wzrosło i rośnie z dnia każdym. Skończył się wyszek handlarzy, nastaje łepsza dola rolnika, który płótnem płaci podatki.

Zeby jednak płótno standardyzować, należy przedwzyskiem zreformować warsztat i berde (grzebienie) na wsi. Płótno musi być stan daryzowane, nietylko co do cienkości nitki, lecz co do szerokości. Warsztaty muszą być ulepszone, grzebienie szerokie. Wdłużone to pole pracy przedwzyskiem dla ziemianki i Kól Gospodyn.

Drugim etapem tej pracy, będzie poruszenie kobiecych związków i stowarzyszeń, by z pomocą artykułów, pism, odczytów i konferencji, wlały w dusze swych członkiń wiarę w konieczność i obywatelski obowiązek, używania w domu płótna, w różnej formie: na białe, obrusy, serwetki, suknie, płaszcze, ubranka dziecięce, rękawiczki, ścierniki.

Kobieta jest szalarką dóbr tego świata. Do niej należy piękna i miła rola nabywania, w jej rękach spoczywa powodzenie i nieudanie się pewnych, najlepiej rozpoczętych prac. Kobieta musi zaopracować i poprzeć te akcje, która przez nią, przez jej salony, jadalnice, kuchnie, przez jej dziecko pójde w świat, zaopracuje korzenie i utrwali dobrobyt Polski.

Wyłom ten już w maleńkiej części zrobiono.

W Ciecuchowku, w którym pierwsze stanęły w wolnej Polsce w 1919 r. warsztaty płóciennicze, odbył się latem konkurs na płóciennicze suknie. Po konkursie zapotrzebowanie na suknie tak wzrosło, że nadszły nie było można haftować i sprowadzać gotowe z łucydzizny. Najwytworniejsze i najelegantsze kobiety, poparły te myśli gorąco, a co wytworna kobieta nosi, nosi cały świat. Polska, licząca 30 milionów ludności, może liczyć na 10 milionów, które mogą, gdy zechcą nabyć, nosić i używać płótno. W ten sposób możemy żyć i wewnątrz kraju płótno znacznie rozbogaci i wierzchno, 30 do 40 milionów metrów rocznie.

Ale to musi przejść przez ręce kobiety. Wierzę, że ona to rozumie, bo dopomoże jej nietylko poczucie i rozumienie konieczności dziedziczy, ale instynkt jej, który dal jej w rekę, od zarania istnienia ludzkości możność, umiejętności i zawołanie lnu, płótna faktwa.

W grudniu b.r. urządzam w Warszawie Jarmark Płócienny. Kto się do niego chce przyczynić zarówno w płótnem, jak robotami na płótnie, niechaj się zgłasza jaknajśpieszniej. Sworotwa — Wielka poczta Ponopar, lub Warszawa, Alja Jerolimowska 21 m. 3 pensjonat.

Anna Grudzińska.

KRONIKA Z SĄDÓW

wileńska

FIATEK
Dnia 23
Tekli
Intro
Gerarda

Wczoraj ślaba g 5 44
7:40 ślaba g 18 01

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE
Z DNIA 22 WRZEŚNIA

Ciśnienie średnie: 760.
Temperatura średnia: +8.
Temperatura najwyższa: +12.
Temperatura najniższa: +5.
Opad: 0,2 mm.
Wiatr: zachodni.
Tendencja: silny wzrost.
Uwagi: przelotny deszcz.

**PROGNOZA POGODY
NA WILENSZCZYZNIE P.I.M.-a**

Przeważnie pogodnie przy słabych wiatrach z kierunków zachodnich. Noc zimna (temperatura zaledwie parę stopni powyżej zera). — Rankiem chłodno. (temperatura od -7 stopni). Dniem lekkie ocieplenie.

URZĘDOWA

WOJEWODA KIRTIKLIS W WILNIE. Bawiący w ciągu ostatnich dwóch dni w charakterze prywatnym w Wilnie były wojewoda wileński, a obecnie pomorski p. Stefan Kirtiklis złożył m. in. wczoraj wizytę kierownikowi sekretariatu wojewódzkiego BBWR. posłowi Stanisławowi Doboszewi, zwiedziliwszy jednocześnie nową siedzibę Bloku przy ul. św. Anny 2. Wczorajszym pościągami popieszczył p. wojewoda Kirtiklis odjechał do Torunia, żegnany przez liczne arono przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Kierownik Wileńskiego Wydziału Sledczego pkon. Wasilewski wrócił z kilkotygodniowego urlopu i przystąpił w dniu wczorajszym do pełnienia swych funkcji.

MIEJSKA

WOJEWODA BECKOWICZ ZWLE DZA ROBOTY MIEJSKIE. W dniu 21-go września br. Wojewoda Wileński p. Zygmunt Beckowicz w towarzystwie wiceprezydenta miasta Wilna p. Witolda Czyżyka oraz inżynierów państwowych i miejskich, zwiędził roboty, prowadzone przez wydział techniczny magistratu przy wzniesieniu lewego brzegu Wilji, uszkodzonego podczas powodzi w r. 1931-szym.

Aczkolwiek są rozpoczęte z dużym opóźnieniem, jednakże według wyjaśnień inżynierów z magistratu, jeszcze przed mrozami roku bieżącego zerwany brzeg Wilji będzie uzupełniony i zabrukowany. Również w roku bież. ma być usunięte namulisko, powstałe przy elektrowni na prawym brzegu Wilji.

P. Wojewoda zwrócił uwagę na konieczność wykonania jeszcze w roku bieżącym gruntownego wzmocnienia skarpy brzegu ul. i Baterji. W tym celu p. Wojewoda wyjednal kredyt w Dyrekcji Lasów Państwowych na potrzeby budulec dla wykonania drewnianego obrzeża.

Następnie P. Wojewoda udał się na ul. Zamkowa, gdzie p. inż. Watorski złożył p. Wojewodzie wyczerpujące sprawozdanie o postępie robot przy układaniu jezdnii klinkowej. Jak wynika ze sprawozdania, roboty przy układaniu klinki idą obecnie w tempie normalnym. Jednym ztrzymaniem dla całkowitego ukończenia robot jest brak podgrzewacza, niezbędnego do osuszenia klinki przed zalaniem go asfaltem. Nadejście potrzebnego podgrzewacza spodziewane jest w najbliższym czasie.

ROBOTA KLINKOWA.

Po uprzednim osuszeniu jezdnii zalaniem szpal klinkowych asfaltem ma się rozpocząć już w przyszłym tygodniu.

Oddanie ulicy Zamkowej dla ruchu kołowego nastąpi około 10 przyszłego miesiąca.

RUCH KOŁOWY NA UL. ZARZECZNEJ.

W związku z robotami kanalizacyjnymi na ul. Zarzeczej ruch kołowy w tej dzielnicy został przerwany na przeciąg dni 14.

Kondukt pogrzebowy na cmentarz i po jazdy s kierowane przez ul. Holendernia na Antokolu.

SPOLECZNA

Sytuacja w „Arbonie”. — Dnia 21 wrze śnia r.b. o godzinie 12 w nocy w lokalu Rady Głównej Zjednoczenia Rob. Związków Zawod. Ziemi Północno - Wschodnich przy ul. Wielkiej 34 odbyło się ogólne zebranie przewodawców pracowników samochodowych między w zarządztwem „Arbon” a pracownikami samochodowymi z dala sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Komisja ta odbyła cały szereg konferencji z dyrektora T-wa Arbon w osobie sekretarza Masalskiego, oraz u inspektora pracy. Komisja opracowała postulat, oraz wysunęła żądanie końca umowy, oraz na co par sekretarz Masalski nie zgodził się.

Konferencje te mają charakter przedwstępny, natomiast uprawnionym do decydowania w tych sprawach jest p. dyrektor Masalski, który jest w Wilnie nieobecny. Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie komisji i postanowili nie podpisywać umowy według nowych warunków, wysuniętych przez firmę Arbon.

Decydujące rozmowy rozpoczną się z dniem przyjazdu dyrektora Masalskiego, co ma nastąpić w dniach 22 — 23 bm.

Za kulisami lombardu przy ulicy Biskupiej

Główna w swoim czasie sprawa lombardu przy ul. Biskupiej, znalazła mimowolnie swoje echo onegdaj w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego.

Rozchodzilo się copyrdnia nie o nadużycia, które miały tam miejsce, i o których się głośno mówiło i pisało, lecz o coś zgola innego.

Oto przed ogłoszeniem jeszcze upadku tej placówki, w lipcu r. ub. większość udziałowców Wileńskiego T-wa Handlowo-Zastawowego Lombard przy ul. Biskupiej sprzedała swoje udziały dyrektorowi lombardu Jagodzie i jego żonie.

Zaletowno to przyjętem w ten sposób, że cena sprzedana pokryta została przez p. Jagodę i jego żonę środkami T-wa.

AKADEMICKA

Maturzyski i Maturzyski! Wstępując na uniwersytet, pamiętając, że Polska jako kraj przedwzyskiem rolniczy od czasu wciaż silnie brak fachowych i wykształconych rolników. Zapisując się w szeregi słuchaczy Studium Rolniczego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Coraz lepiej rozwijające się „Studjum Rolnicze” obejmuje cztery lata nauki i w roku bieżącym wypuściło ze swych murów pierwszych w historii Uniwersytetu Stefana Batorego inżynierów rolnictwa.

Zapisy na Studium Rolnicze przyjmuje sekretariat wydziału Matematyczno-Przyrodn. U. S.B. — gmach główny (Wejście od ul. Uniwersyteckiej), tylko do 1-X r.b. Wszelkich informacji co do warunków studiów udziela i zapisy na członków Koła, przyjmuje Zarząd „Kola Rolników” w lokalu własnym ul. Zarzeczej 23 — 18 (wejście od ul. Sielakowskiego). Zamiępowany udziela informacji za nadesłaniem znaczka na odpowiedź.

W naszym dobrze zrozumianym interesie — Koleżanki i Koleżki spieszc! Zarząd Koła Rolników Studentów U.S.B. w Wilnie.

SKOJINA

— Uwaga, słuchacze kursów maturalnych przy gimn. Ad. Mickiewicza. — Dnia 25 bm. o godzinie 12 w południe w lokalu przy ulicy Zarzeczej 5 m. 16 odbędzie się zebranie organizacyjne dla ośm. maturalnych kursów garmonizowych dla oficerów rezerwy przy państwowym gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Wilnie.

— Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie otwiera w roku szkolnym 1932 — 33 następujące Kursy Techniczne: 1) Korespondencyjne (z zakresu budownictwa i elektrotechniki) 2) Pomoconików Mierniczych, 3) Dozorców Drogowych i Meljoracyjnych, 4) Radiotechniczne, 5) Elektrotechniczne (monterskie), 6) Nowoczesnej obróbki Metali i 7) Żeńskie Kształtarsko-Techniczne. Zajęcia rozpoczynają się 15 października. Informacji udziela kancelaria Kursów we wtorki i piątki w godzinach 17 — 19 w gmachu Państwowej Szkoły Technicznej, Wilno, Holendernia 12.

ZEBRANIA I ODCZTY

— Odczyt. — Termin odczytu p. inż. E. Rouby, który miał się odbyć w dn. 23 bm. w piątek w sali Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie został odroczoney.

— Kola Przyjaciół Harcerstwa Oddziału Wileńskiego ZHP. — Zarząd Koła przyjaciół harcerstwa wileńskiego, na zasadzie par. 8 regulaminu Kola, podaje do wiadomości, że zwyczajne walne zebranie członków Kola odbędzie się w dn. 7 października 1932 r. w lokalu Kuratorium Wileńskiego Okręgu Szkolnego (ul. Wolana 10).

Równocześnie zarząd Kola komunikuje, iż w razie nieodejścia do skutku zebrania w terminie pierwszym, określonym na godz. 18 m. 30 będzie prawomocne przy każdej ilości członków.

TROJKA SZPIEGOWSKA PRZED SĄDEM

Sąd Apelacyjny w Wilnie na posiedzeniu z dnia 22 bm. rozpatrywał sprawę Andrzeja Gryszela, Augustyna Chodanionka i Wacława Rubnikowicza, oskarżonych o działalność szpiegowską na rzecz jednego z państw ośetlonych, czyli o czyn przewidywany w art. 1 par. 3 Rozp. Prez. Rzpl. z dnia 16 lutego 1928 r.

Ze względu na potrzebę zachowania tajemnicy, rozprawa odbyła się przy zamkniętych drzwiach.

W imieniu oskarżonych, którzy odpowiadali z więzienia na Łukiszczach, występował adwokat Andrzej Szymwiniński i aplikant adwokacki Barańcey.

Po rozpatrzeniu całokształtu sprawy, z uwzględnieniem przesłanego nowego kodeksu polskiego, sąd wyrok poprzedniej instancji uchylił i zmienił karę Gryszelowi z 5 lat ciężkiego więzienia na tyleż lat domu poprawczego, Chodanionkowi z 6 na 5 lat więzienia, oskarżonego zaś Rubnikowicza, który w Sądzie Okręgowym skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia — uniewinił.

ROZNE

— Tyfus wzmagą się. — Ostatnio na terenie Wilna zanotowano 15 wypadków zaszłabnięć na tyfus brzuszny, w powiecie wil. — trocika 18, w innych miejscowościach województwa 18 — 36.

W okresie jesiennym Wilno zwykle wykazuje zwiększoną liczbę zachorowań na tyfus, który przy środkach zapobiegawczych nie nasława specjalnych obaw.

Natomiast w powiatkach akcja zapobiegania epidemii wymaga niezwykłej energii i celowych zarządzeń natychmiastowych, co spełniają kolumny przeciwyfusowe szybko przetrzucające z miejsca na miejsce.

— Likwidacja szpitala dziecięcego na Antokolu. — Szpitalik dla dzieci na Antokolu zostanie wkrótce zwiniony i choroby będą ulokowane w specjalnym pawilonie przy szpitalu św. Jakoba. W gmachu szpitalnym ma być urządzone chronisko.

— Zmiana adresu. — Zarząd komitetu wojewódzkiego Wileńskiego LOPP, niniejszym w wiadomia, że biuro komitetu zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Wielkiej nr. 51 (wejście z bramy).

TEATR I MUZYKA

— Sala Konserwatorium. W niedzielę 25 bm. koncert laureatów Międzynarodowego Konkursu śpiewaczego w Wiedniu Luby Lewickiej. Bilety do nabycia w biurze Orbis (Mickiewicza 11).

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — DEMON MIŁOSCI
HOLLYWOOD — LILJOM
CASINO — KRIS
PAN — Zar krwi.
ŚWIATOWID — Z dnia na dzień.
STYLLOWY — Bracia Karamazowy

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **WYŁUDZENIE.** — Do policji wpłynęła skarga przeciwko Wład. H. z ulicy Stefańskiej o wyłudzenie 180 zł. pod pretekstem ożenku.

— **OSZUST WĘKSLOWY.** — W Warszawie zatrzymano Abrahama Gekona wilianina, który, jak się okazało, na fut. terenie dopuścił się całego szeregu oszustw wekslowych, narazając handlarzy żydowskich z ul. Niemieckiej i Rudnickiej na znaczne straty.

— **Korzystali z okazji.** — Z niezamkniętej sieni domu nr. 50 przy ul. Świerkowej skradziono walizkę Markiewiczowej Heleny, zawierającą różną garderobę damską łącznej wartości 400 zł.

— **Obława na rynkach.** — Wczoraj na rynkach w śródmieściu policja przeprowadziła obławę, aresztowując przytem kilku kieszonkowców.

— **Sezon na futra.** — W ostatnim miesiącu (sierpniu) na pograniczu litewskim zatrzymano kilkunastu przemytników z towarem wartości około 35 tys. zł. W związku ze zbliżającą się zimą wzmógł się znacznie przemyt futer z Rosji.

Organa KOP ostatnio odebrały kilkadziesiąt skórek przemytnikom, które przekazane zostały władzom skarbowym, te zaś sprzedają je po dość niskiej cenie w drodze licytacji. Skórki wartości po zł. 30 — sprzedawano po 9 — 10 złotych.

Z POGRANICZA

— **WYPADEK SAMOLOTOWY.** — Z Oran pisał, że wczoraj do Merezcan i wpadł litewski samolot, lecący z Szawel do Kalwarji, a który w drodze stracił orientację i znalazł się na granicy. W ostatniej chwili lotnik, zorjentowawszy się, iż jest już na terenie polskim — cofnął się z zamiarem lądowania w pobliżu Dmitrowki. Skutkiem jednak nieuwagi pilotowania, wpadł do rzeki. Lotnik wyszedł z wypadku cało.

Janina Kleindienstowa

Nauczycielka Gimnazjum Państwowego i Kursów Maturalnych P. B. K. w Stonimie.

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 19 b. m. w szpitalu św. Ducha w Warszawie.

Nabożeństwo żałobne za duszę p. zmarłej odbędzie się dn. 23 b. m. o godz. 9-ej rano w kościele po-Bernardzkiej w Stonimie.

O czym zawiadamiają stronoski

Stuchacze Kursów Maturalnych P. B. K. w Stonimie

W pierwszą rocznicę śmierci

ARNOLDA MOZERA

w sobotę dnia 24-go września 1932 roku w kościele parafjalnym w Nowej Wilejce o godz. 9-iej odbędzie się Nabożeństwo żałobne, na które krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza

RODZINA

Ruch osobowy na granicy z Litwą

WILNO. — Zamknięcie t. zw. małego ruchu na pograniczu litewskim nastąpi w drugiej połowie października.

Po tym terminie będą jednak udziały przepuszczeni, lecz indywidualnie i tylko za zgodą starostw obu stron.

W bież. sezonie granicę zarówno z Litwą, jak i z Litwą przekroczyło 213 tys. rolników, posiadających pola, łąki, a nawet i budynki gospodarskie po obu stronach granicy. Zaznaczyć należy, iż w r. b. stosunek władz litewskich, a przedwzyskiem strażników litewskich, był zupełnie poprawny wobec rolników Polaków, przybywających z Polski.

Sowiety wysiedlają cudzoziemców

WILNO. — Na poszczególnych odcinkach granicznych wysiedlono z Sowieców przeszło 20 osób, przeważnie cudzoziemców. Wśród wysiedlonych na odcinku granicznym Stolce, Kozdrowice i Domaniewce znajdują się 3 turystów angielskich, jeden Amerykanin, dwóch Czechów i jeden Niemiec. Jednemu z nich zakwestjonowano auto za rzekome nieopłacenie należności.

Niedozwolona sprzedaż sacharyny

PRZEZ KONCESJONOWANĄ FABRYKĘ „ŚLAD”

WILNO. — Obróty sacharyną w handlu i używanie jej jako środka słodzącego jest, jak wiadomo, surowo zakazane.

Względny zdrowotny w pierwszym rzędzie odegrywać tu rolę decydującą. Produkcja pastylek sacharynowych regulowana jest przez specjalny nadzór władz skarbowych i koncesje udzielane są fabrykom, które dają gwarancję ścisłego przestrzegania przepisów w tej mierze obowiązujących.

W Wilnie taką wytwórnią była fabryka „Ślad” przy ul. Miłosiernej 6, wyrabiająca pastylki sacharynowe jeszcze przed wprowadzeniem ograniczeń.

Dopiero teraz okazało się, że wyroby „Śladu” były zbywane nielegalnie osobom postronnym, nieposiadającym ku temu żadnych uprawnień, jak np. apteki i sklepy apteczne.

Stwierdzono to onegdaj w wyniku dłuższej obserwacji policyjnej, bowiem zatrzymano w chwili opuszczania fabryki ni niejakiego Trajela Kulikina (Niemiec nr. 29), przy którym znaleziono większy zapas tabletek.

Przeicko fabryce „Ślad” wszczęte zostało dochodzenie. Koncesja wytwórni jest przez to poważnie zagrożona.

Strzał śmiertelny przed sądem w Grodnie

GRODNO. — W dniu 21 bm. Sąd Okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę Rejtnera Kazimierza, oskarżonego o zabójstwo Bronisława Ostapowicza.

Sąd składa się z przewodniczącego wice-przew. p. Tryniewskiego i sędziów p.p. Szrejera i Toloczki. Oskarża wiceprokurator Łukasiewicz, broni oskarżonego adv. Firstenberg.

Oskarżony ma 32 lata, inwalida wojenny, z zawodu jest restauratorem.

Po odczycaniu aktu oskarżenia, z którego wynika, że w dniu 27 kwietnia 1932 r. o godz. 4 Kazimierz Rejtner, znajdując się w sianie wielkiego zdenerowania wystrzelił z rewolweru do Ostapowicza, trafiając w głowę, co spowodowało natychmiastową śmierć Ostapowicza.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że w krytycznym dniu Ostapowiczowa razem ze świadkiem Worobiejem napadła na żonę oskarżonego, który w tym czasie znajdował się w ustępie, gdy na krzyk swego bratańskiego w szej — napadła na niego i uderzyła go deską zabity Ostapowicz. Od tego uderzenia stracił on panowanie na sobą i wystrzelił. Strzałem tym chciał tylko odstraszyć napadających.

Świadek oskarżenia Worobiej (sublokator Ostapowiczów), Wileński, Grodzki i Rachela Lipska zeznają, iż bójkę rozpoczęli Rejtnerowie, którzy napadli na Ostapowiczów.

Obroncy udaje się jednak ustalić sprzeczności w zeznaniach tych świadków z ich zeznaniami w śledztwie.

Reszta świadków obrony zeznaje wręcz przeciwnie, a mianowicie, że Ostapowiczowie grozili Rejtnerom, że w tym celu zbirali kamienie i pierwsi napadli na Rejtnerową. — Wreszcie świadek Zeldk Lita zeznaje, że świadek oskarżenia Lipska, która złożyła swoje zeznania, jako nacowny świadek, nie była zupełnie przy jaźniu, gdyż w czasie zabójstwa była na miejscu pilki nożnej. — To samo zeznają świadkowie: Nilon Pajes i Judel Klon.

Prokurator w przemówieniu swoim podkreśla wiarygodność zeznania świadków oskarżenia, natomiast nie wierzy świadkom obrony, którzy obalają winę Rejtnera.

Obronca adv. Firstenberg w przemówieniu swoim wskazuje na sprzeczności w zeznaniach świadków oskarżenia, a mianowicie na zeznanie świadka Wileńskiego, który podczas śledztwa zeznał, iż w czasie tego tragicznego wypadku znajdował się na swoim podwórku, gdzie zbierał robaki, świadkowie, świadkowie zaś stwierdzili, że podwórko, na którym znajdował się świadek, oddzielone jest parkankami, tak że przy najlepszej chwili nie mógł on widzieć całego togo zajścia. To samo ze świadkiem Rachelę Lipską, która również nie była przy tem zajściu, a znajdowała się na miejscu pilki nożnej, i dochodzi do wniosku, iż Rejtner musiał strzelać w obronie własnego i jego żony życia. Wobec tego prosi Sąd o zmianę kwalifikacji przestępstwa i zupełne uniewinnienie oskarżonego, który przy wykonaniu swego czynu był bardzo zdenerwowany.

Sąd po godzinnym naradzie skazał oskarżonego na 1 rok aresztu z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

W motywach wyroku sąd przyznał iż Rejtner zmuszony był do strzału, lecz jako był wojak, który był ranny na froncie, powinien był wiedzieć że strzelając człowiekowi w głowę można go zabić.

Niski wymiar kary został wydany z uwagi że oskarżony chorey jest na gruźlicę kości, która nabrała wskutek ran otrzymanych na froncie.

UROCZYŚCISCI ŻALOBNE KU CZCI SP. ŻWIRKI I WIGURY.

Nie święto, sprowadziło wszystkich — do kościoła na nabożeństwo, jego szczyt — do ciche kłania. Nie chcąc miłego spaceru formalnego czy eskapada młodzieży, jeno gorące serce pragnęło sięgnąć w modlitwie do duchów wielkich, a jakże skromnych postaci naszych bohaterów. Kościół parafjalny pełen był wernych i inowierców, którzy niemniej szczerze odczuwają ból społeczeństwa polskiego po stracie lotników. Kalendarik przybrany smętną zielenią jesienną, kwieciami, oświetlony płonącymi świecami i żarzącymi lampkami z oliwą. Po obu stronach katafalku warta honorowa podoficerów 79 i 80 pp. Przed Stołem Pańskim poczty sztandarowe wojska, szkół i stowarzyszeń. Orkiestra wojskowa 80 pp. gra marsza żałobnego Chopina. Łącząc się wzniosłe, melancholijne dźwięki z tonami modłów i szepem tysięcy warg, szepem bólu i wielkiej powiegi.

W bezkrawej ofierze kapłana prosimy Boga o wieczny żywot tych, co wiecznie w mas żyć będą. Pienia religijne wykonuje chór kościelny. Znak krzyża na pożegnanie jednocy jeszcze raz wszystkie myśli i w westchnieniem i ulgą opuszczają wierni świątynię.

I znowu cichy marsz żałobny!

— **AKADEMKA KU CZCI SP. ŻWIRKI I WIGURY.** W poważnym nastroju publiczności, liczącej około 600 osób, zainicjował Akademię p. starsza Edmund Kofalcz, wyjaśniając cel jej, poczem obszernie i treściwie przemówienie wygłosił p. burmistrz inż. Kazimierz Michalski. Głęboko przemysłowe, zostawiło niezatarte wrażenie u słuchaczy. Orkiestra wojskowa 79 p. wykonała 2 marsze żałobne, poczem w imieniu ludności żydowskiej przemawiał p. I. Znowu cichy marsz żałobny!

stonimskie

ZIMA NADCHODZI. ZNOW BĘDZIEMY TONAĆ W BŁOCIE. Magistrat grodu Baranowice, chcąc dać możność obywatelom, zamieszkującym periferje miasta, dostęp do swoich siedzib, zarządził ułożenie chodników z desek na końcach miasta.

Czynność ta według oświadczenia przedstawiciela policji, miała być zakończona do 15 września.

Termin dawno minął, ale chodniki ułożyla tylko mniejsza część obywateli, reszta zapewne sądzi, że i bez chodników się obejrze i stan poprzedni nie zmienił się.

A tu zima przed nosem i znów będziemy tonąć w błocie, aby dostać się na krańce miasta.

Nie przeskądzałoby zwrócić także uwagę na stare chodniki drewniane, by nie łamać na nich nogi.

baranowicka

ZIMA NADCHODZI. ZNOW BĘDZIEMY TONAĆ W BŁOCIE. Magistrat grodu Baranowice, chcąc dać możność obywatelom, zamieszkującym periferje miasta, dostęp do swoich siedzib, zarządził ułożenie chodników z desek na końcach miasta.

Czynność ta według oświadczenia przedstawiciela policji, miała być zakończona do 15 września.

Termin dawno minął, ale chodniki ułożyla tylko mniejsza część obywateli, reszta zapewne sądzi, że i bez chodników się obejrze i stan poprzedni nie zmienił się.

A tu zima przed nosem i znów będziemy tonąć w błocie, aby dostać się na krańce miasta.

Nie przeskądzałoby zwrócić także uwagę na stare chodniki drewniane, by nie łamać na nich nogi.

AKADEMKA KU CZCI SP. ŻWIRKI I WIGURY. W poważnym nastroju publiczności, liczącej około 600 osób, zainicjował Akademię p. starsza Edmund Kofalcz, wyjaśniając cel jej, poczem obszernie i treściwie przemówienie wygłosił p. burmistrz inż. Kazimierz Michalski. Głęboko przemysłowe, zostawiło niezatarte wrażenie u słuchaczy. Orkiestra wojskowa 79 p. wykonała 2 marsze żałobne, poczem w imieniu ludności żydowskiej przemawiał p. I. Znowu cichy marsz żałobny!

ZIMA NADCHODZI. ZNOW BĘDZIEMY TONAĆ W BŁOCIE. Magistrat grodu Baranowice, chcąc dać możność obywatelom, zamieszkującym periferje miasta, dostęp do swoich siedzib, zarządził ułożenie chodników z desek na końcach miasta.

Czynność ta według oświadczenia przedstawiciela policji, miała być zakończona do 15 września.

Termin dawno minął, ale chodniki ułożyla tylko mniejsza część obywateli, reszta zapewne sądzi, że i bez chodników się obejrze i stan poprzedni nie zmienił się.

A tu zima przed nosem i znów będziemy tonąć w błocie, aby dostać się na krańce miasta.

Nie przeskądzałoby zwrócić także uwagę na stare chodniki drewniane, by nie łamać na nich nogi.

ZIMA NADCHODZI. ZNOW BĘDZIEMY TONAĆ W BŁOCIE. Magistrat grodu Baranowice, chcąc dać możność obywatelom, zamieszkującym periferje miasta, dostęp do swoich siedzib, zarządził ułożenie chodników z desek na końcach miasta.

Czynność ta według oświadczenia przedstawiciela policji, miała być zakończona do 15 września.

Termin dawno minął, ale chodniki ułożyla tylko mniejsza część obywateli, reszta zapewne sądzi, że i bez chodników się obejrze i stan poprzedni nie zmienił się.

A tu zima przed nosem i znów będziemy tonąć w błocie, aby dostać się na krańce miasta.

Nie przeskądzałoby zwrócić także uwagę na stare chodniki drewniane, by nie łamać na nich nogi.

ZIMA NADCHODZI. ZNOW BĘDZIEMY TONAĆ W BŁOCIE. Magistrat grodu Baranowice, chcąc dać możność obywatelom, zamieszkującym periferje miasta, dostęp do swoich siedzib, zarządził ułożenie chodników z desek na końcach miasta.

Czynność ta według oświadczenia przedstawiciela policji, miała być zakończona do 15 września.

Termin dawno minął, ale chodniki ułożyla tylko mniejsza część obywateli, reszta zapewne sądzi, że i bez chodników się obejrze i stan poprzedni nie zmienił się.

A tu zima przed nosem i znów będziemy tonąć w błocie, aby dostać się na krańce miasta.

Nie przeskądzałoby zwrócić także uwagę na stare chodniki drewniane, by nie łamać na nich nogi.

ZIMA NADCHODZI. ZNOW BĘDZIEMY TONAĆ W BŁOCIE. Magistrat grodu Baranowice, chcąc dać możność obywatelom, zamieszkującym periferje miasta, dostęp do swoich siedzib, zarządził ułożenie chodników z desek na końcach miasta.

Czynność ta według oświadczenia przedstawiciela policji, miała być zakończona do 15 września.

Termin dawno minął, ale chodniki ułożyla tylko mniejsza część obywateli, reszta zapewne sądzi, że i bez chodników się obejrze i stan poprzedni nie zmienił się.

A tu zima przed nosem i znów będziemy tonąć w błocie, aby dostać się na krańce miasta.

Nie przeskądzałoby zwrócić także uwagę na stare chodniki drewniane, by nie łamać na nich nogi.

ZIMA NADCHODZI. ZNOW BĘDZIEMY TONAĆ W BŁOCIE. Magistrat grodu Baranowice, chcąc dać możność obywatelom, zamieszkującym periferje miasta, dostęp do swoich siedzib, zarządził ułożenie chodników z desek na końcach miasta.

Czynność ta według oświadczenia przedstawiciela policji, miała być zakończona do 15 września.

Termin dawno minął, ale chodniki ułożyla tylko mniejsza część obywateli, reszta zapewne sądzi, że i bez chodników się obejrze i stan poprzedni nie zmienił się.

A tu zima przed nosem i znów będziemy tonąć w błocie, aby dostać się na krańce miasta.

Nie przeskądzałoby zwrócić także uwagę na stare chodniki drewniane, by nie łamać na nich nogi.

ZIMA NADCHODZI. ZNOW BĘDZIEMY TONAĆ W BŁOCIE. Magistrat grodu Baranowice, chcąc dać możność obywatelom, zamieszkującym periferje miasta, dostęp do swoich siedzib, zarządził ułożenie chodników z desek na końcach miasta.

Czynność ta według oświadczenia przedstawiciela policji, miała być zakończona do 15 września.

Termin dawno minął, ale chodniki ułożyla tylko mniejsza część obywateli, reszta zapewne sądzi, że i bez chodników się obejrze i stan poprzedni nie zmienił się.

A tu zima przed nosem i znów będziemy tonąć w błocie, aby dostać się na krańce miasta.

Nie przeskądzałoby zwrócić także uwagę na stare chodniki drewniane, by nie łamać na nich nogi.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego Miasta Wilna niniejsze podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 7 listopada 1932 roku, a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku, druga — 25 listopada 1932 roku. Licytacje rozpoczyna się o godzinie 12-tej w poł. 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa, licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonych pozostałości wydanej pożyczki z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej, wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecz-nionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji, obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych, skarbowych i komunalnych, o których informację będą otrzymane przed dniem licytacji, przyczem na nabycie nieruchomości będzie przelana obciążająca sprzedawaną nieruchomość pożyczka z ratą bieżącą, należnym od niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowana zgodnie z planem konwersji pożyczek i listów zastawnych Towarzystwa częścią rat za lata 1925, 1926 i 1927-3) że osoby życzące wziąć udział w licyta-cji mogą przegladac w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 po poł.) lub w omdoných księgach hip. o ile nieruchomości posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości (prócz rozterminowanych części rat za lata 1925, 1926 i 1927), zaległości podatkowych, oraz wydatków, związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaoferowana na licytację, za potrąceniem złożonego wadium, nieuiszczonej pozostałości pożyczki, raty bieżącej z należnym od niej odsetkami za zwłokę, oraz rozterminowanej części rat za lata 1925, 1926 i 1927, a również opłaty alienacyjnej winny być uiszczone w ciągu dni 14-tu od dnia licytacji; w razie zaś niewnie-sienia w terminie wskazanym wymienionych należności, nabywca traci złożone przez licytację wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskutecz-nionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostałość nadal własnością dotychczasowego właściciela:

Table with 9 columns (1-9) listing property details, owners, and amounts. Columns include lot numbers, owner names, addresses, and various financial figures.

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) Numery pożyczek, 2) Numery hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr domu, 5) Obszar w mtr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczona przez nabywającego nieruchomość; Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczką Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informację będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które uiszczone w dniu przetargu, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji, 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki na dzień licytacji, 9) Rozterminowana część rat za lata 1925, 1926 i 1927. UWAGI: Licytacja rozpoczyna się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawan-j nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

(Dalszy ciąg kroniki słonimskiej)

mecenas Ickowicz. Piękny wiersz wygłosił uczenca gimnazjum p. Bogdanowicz na, znaną czytelnikom z wielokrotnych recenzji, choć wystąpiła bez przygotowania. Nie osobiście wypadły również występy nieznanego śpiewaczki solowej i duetu 2 paf. Na zakończenie orkiestra odegrała hymn narodowy. Spodziewano w dniu nabożeństwa żalobnego i akademii udekorowanie miasta flagami, opuszczeniem do połowy masztu, ograniczonym się tylko do pojedynczych domów; gdyż spodziewanego apelu do społeczeństwa nie było. Na szczególne podkreślenie zasługuje pomysły i piękna dekoracja sceny, wykonana przez p. Jana Żuka.

grodzieńska

ZDERZENIE SAMOCHODÓW. W drodze wieczorem na kursujący między Grodzim a Wilnem autobus najechała między Jeziorami a Ostryną ciężarówka. Następnym tego zderzenia było uszkodzenie autobusu. Skutki mogłyby być o wiele gorsze, gdyby nie zsofer autobusu, który zauważywszy ciężarówkę, natychmiast zahamował, czem osłabił zderzenie samochodów. Kilku pasażerów samochodu zostało lekko poranionych; poranionym okazało pierwszą pomoc lekarską w ambulatorjum Kasy Chorych w Jeziorach. — OLBRYZI POŻAR WE WSI KOLPAKI. We wsi Kolpaki gm. Hornica w zabudowaniach Antoniego Jarmusza wybuchł pożar, który bardzo szybko przeniósł się na sąsiednie zabudowania: Czarnikowej

Advertisement for 'KINO PALACE' featuring 'BEZIMIENI BOHATEROWIE' and 'AFRYKA MÓWI'. Includes showtimes and ticket prices.

Marji, Siemaszka Józefa, Czernika Bazylego, Czerepo Jana, Czernika Pawła, Czerepo Filipa, Czerepo Szymona i Michałowskiego Piotra. Ogółem spłonęło 6 domów mieszkalnych, 8 stodół i 5 chlewni. Wśród budynków spłonęła szkoła wraz z całym urządzeniem. Straty wynoszą około 40.000 zł. Wszystkie budynki były ubezpieczone w PZUW. Ofiar w ludziach nie było.

FINAL ZAZDROŚCI. Pan Piotr Ksawery, dwójga imion Tomaszewski z maj. Krynowogowo przeżył w tych dniach przykrą scenę małżeńską, na tle zazdrości małżeńskiej. Małżonka p. Piotra Ksawerego, posądzała go o wiarołomność. Nie mogą przeżyć hańbiącego posądzenia, p. Tomaszewski usiłował popełnić samobójstwo przy pomocy rewolweru. Tak się złożyło, że zamiar samobójczy spostrzegła współoskarżona o branie udziału w trójkącie małżeńskim p. S. Z., która usiłowała wydrzeć mordkiem broń z ręki samobójcy. Strzał padł, lecz podbity rewolwer wypalił w inną stronę, wskutek czego kula raniła p. S. Z. Pan T. po tym wypadku znacznie spodziewać się może jeszcze gorszej seony zazdrości. Narazie p. T. policja odebrała rewolwer zaś p. S. Z. leży w szpitalu nowogrodzkim. Może więc na tem cała rzecz skończy? — CO GRAJĄ W KINIE? Dziś i dni następnych film pt. „Królowa jazzbandu” z Lya Mara w roli głównej.

Advertisement for 'BIURO POŚREDNICTWA PRACY' (Job Agency) located at Grodzka 4. Lists various services and contact information.

Advertisement for 'KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID”' featuring 'Na dworze króla Artura'.

Advertisement for 'Radjo wileńskie' (Wilno Radio) with program schedule for Friday, September 23, 1932.

Advertisement for 'GABINET Racionalnej kosmetyki leczniczej' (Medical Cosmetic Salon) at Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

Advertisement for 'Największą i najbezpieczniejszą zbiornicą kapitałów i oszczędności' (Largest and safest capital and savings bank).

Advertisement for 'ZADAJCIE' (Ask) by Prof. A. PAKA, discussing various topics.

Advertisement for 'OGŁOSZENIE' (Notice) regarding property matters and legal proceedings.

Advertisement for 'URODĘ' (Beauty) services and products.

Advertisement for 'Tanie, trwałe i dobre szewioty' (Cheap, durable, and good fabrics) at S. Ciszewskiego, Wilno, Wileńska 31.

Advertisement for 'OGŁOSZENIE' (Notice) regarding a legal case and property matters.

Advertisement for 'Lekarze' (Doctors) and 'Lokaie' (Rooms) at Dr. Ginsberg's office.

Advertisement for 'Lekcje' (Lessons) in various subjects like physics, chemistry, and biology.

Advertisement for 'Dźwiękowe kino „PAN”' (Sound cinema 'PAN') at Wielka 42, tel. 528.

Advertisement for 'Dźwiękowe Kino „Hellos”' (Sound cinema 'Hellos') at Mickiewicza 22, tel. 15-28.

Advertisement for 'Dźwiękowe kino HOLLYWOOD' (Sound cinema 'HOLLYWOOD') at Mickiewicza 22, tel. 15-28.

Advertisement for 'Kino-Teatr „STYLOWY”' (Cinema-Theater 'STYLOWY') at Wielka 36.

Advertisement for 'Profesor' (Professor) offering lessons in various subjects.

Advertisement for 'Młoda' (Young) offering lessons in various subjects.

Advertisement for 'Poszukują PRACY' (Looking for work) for various professions.

Advertisement for 'Dziś Po raz pierwszy w Wilnie! Sensacyjny-salonowy dramat z życia hiszpańskiego' (Today for the first time in Wilno! Sensational-salon drama from Spanish life).

Advertisement for 'Dziś Super-przebudź europejskiej produkcji 1932-33' (Today Super-awaken European production 1932-33).

Advertisement for 'Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! 3 gwiazdy ekranu obudzcie kobiet' (Today! For the first time in Wilno! 3 stars of the screen awaken women).

Advertisement for 'Dziś! Zupenie nowe rewelacje dźwiękowe arcydzieło w-g powieści Dostojewskiego' (Today! Completely new sound revelations, masterpiece according to Dostoevsky's novel).

Advertisement for 'OGRODNIK' (Gardener) services.

Advertisement for 'CIESLA' (Carpenter) services.

Advertisement for 'PIEKARZ' (Baker) services.

Advertisement for 'Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Najpotężniejszy film egzotyczny z krainy białej i słońca' (Today! For the first time in Wilno! The most powerful exotic film from the white and sun country).

Advertisement for 'Dziś! Super-przebudź europejskiej produkcji 1932-33' (Today! Super-awaken European production 1932-33).

Advertisement for 'Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! 3 gwiazdy ekranu obudzcie kobiety' (Today! For the first time in Wilno! 3 stars of the screen awaken women).

Advertisement for 'Dziś! Zupenie nowe rewelacje dźwiękowe arcydzieło w-g powieści Dostojewskiego' (Today! Completely new sound revelations, masterpiece according to Dostoevsky's novel).

Advertisement for 'OGRODNIK' (Gardener) services.

Advertisement for 'CIESLA' (Carpenter) services.

Advertisement for 'PIEKARZ' (Baker) services.

Redaktor w-z. Witold Tatarzyński.